

Siedziałam sobie na Fejsie i moim oczom ukazał się taki o to wierszyk:

"Judasza"

*A w Pruchniku Żyda biją kijami
Dzieci małe biją Żyda z pejsami
Głowę odrabiali do wody wepchali
Alleluja Hossana i Najświętsza Panna
Biegną chłopcy i dziewczynki
Won stąd Żydzie do Treblinki
Siekierka toporek żydowski paciorek
Dla Jezusa naszego zabić Żyda wstrętnego
Czas rodzinny dziś w Pruchniku
Poświęcone już w koszyku
Słoma z Żyda, brzuch rozpruty
Tylko trzeba ściągnąć buty*

Wkrótce dzieło to zniknęło, usunięte przez Facebooka. Autorem jest, jak się okazuje, niejaki LJ, noszący nazwisko podobne do sławnej profesor zajmującej się romantyzmem w literaturze. Zainteresowałam się o co chodzi. Spora część czytelników dzieła LJ potraktowała je literalnie. To znaczy, że niby LJ znalazł autentyczny utwór antysemitów z Pruchnika.

Tymczasem prawda jest inna. Dzieło LJ ma być dziełem, które MÓGŁBY napisać "motłoch z Pruchnika". Ale nie napisał. Lecz Pan LJ wie, że by napisał. I napisał. LJ, nie jego motłoch. Tego typu akcje są częste w obronie "słusznych spraw" i przy walce z motłochem. Pytanie o to, ilu ludzi oddających się te

dziwacznej tradycji rzeczywiście myśli tak o wszystkich Żydach, a nie jedynie o Judaszu, zostało już odpowiedziane przez "poetę", który wie lepiej niż "motłoch z Pruchnika" co myślą wszyscy mieszkańcy tej niezacnej miejscowości.

Wielkanocne znęcania się nad żydowsko wyglądającym wyobrażeniem Judasza są niestety częste w tradycji świąt chrześcijańskich, nie tylko w Polsce i nie przede wszystkim w Polsce. Głupia tradycja, będąca też ością w gardłach co bardziej wyrafinowanych chrześcijan, którzy w postaci Judasza widzą raczej postać tragiczną, a nie tylko podłego zdrajcę. Musical Jesus Christ Superstar, czy film Scoresese "Ostatnie kuszenie Jezusa", czynią z Judasza wręcz szlachetnego męczennika, który poświęca więcej niż Jezus.

Niestety, za wielkanocnymi inscenizacjami szły często pogromy Żydów, najczęstsze na terenach krajów niemieckich. Słuszna jest walka z tego typu tradycjami, cieszę się, że coraz więcej chrześcijan rozumie, że to niedobre i groźne. Niestety, Nowy Testament zmyślił sobie scenki, gdzie sadystyczni Żydzi antyczni za wszelką cenę chcą masakry Boga-Człowieka i ściągają nawet na siebie i „wszystkie pokolenia” klątwę, byleby zabić kompletnie niegroźnego mędrka – hippisa.

Ale ja chciałabym pisać dziś nie tylko o tym. Zastanowiła mnie postać owego LJ, który tak ładnie „domyśla” uczucia motłochu i tryska pogardą wobec prostych ludzi oddających się tradycji powszechnej w wielu europejskich zapadłych dziurach. Spojrzałam zatem na jego Fejsy, aby sprawdzić, czy ton pogardy będzie utrzymany. I jest. Przejrzałam wpisy z wielu miesięcy i nie ma tam prawie nic oprócz pogardy (wyjątkiem są recenzje kilku książek), oczywiście „w słusznej sprawie”.

Mamy coś takiego z 17 kwietnia:

Konstrukcja cepa

Greckie szlachetne skądinąd słowo „polityka” używane jest dzisiaj nie tylko w znaczeniu godzenia praw i kierowania zbiorowością, ale zastąpiło szereg słów do tej pory kojarzonych z kłamstwem, chamstwem, zamordyzmem, przekupstwem... Reformatorem naszego słownika został Jarosław Kaczyński, dziś dokładając kolejną próbę zastraszenia „człowieka prostego” tym razem walutą euro. Tedy więc wszyscy patrioci, godni reprezentanci itp. mają podpisywać kompletnie nic nie znaczący dokument o przyjmowaniu euro, kiedy Polska będzie jak Niemcy. Kto nie podpisze, ten wróg Polaków. Prostactwo tego zabiegu jest oczywiste, ale JK ma Polaków w kompletnej pogardzie, przewidując, że to może być skuteczne i PiS ponownie będzie w ofensywie.

Jedyne to odesłanie apelu z powrotem, normalni ludzie w ogóle nie powinni odpowiadać.

Oczywiście księża nadal przyjmują euro na tacę. Na krowy też wolno wziąć

Później coś takiego z 4 kwietnia:

Burnyje apładismienty prachadiaszcije w awacju. Taki tekst był wpisany w każde przemówienie Stalina. Wie-sław! Wie-sław! Gie-rek, Gie-rek! Ci sami ludzie, te same postawy, ulepieni z tej samej gliny w Europie demokratycznej, w Sejmie demokratycznego państwa klaszczą do bólu i krzyczą Ja-ro-sław! Ja-ro-sław!

Wydaje się, że to już dno upadku, wiocha absolutna,

skarlenie, ale podejrzewam, że potrafią oni jeszcze więcej, że czeka nas pełniejszy powrót do komunizmu.

Później 30 marca:

Wolność plus

Tysiące rozstrzelanych, setki tysięcy w łagrach. Nikt nie mógł przeciwstawić się władzy Stalina. A jednak potrzebował i takiej opowieści: W 1936 roku powstała konstytucja stalinowska. Czegóż tam nie było! Pełna wolność dla wszystkich, powszechność, bezpłatność, wolność wypowiedzi, miód i mleko! I każdy wychowany w carskiej Rosji człowiek sowiecki mógł powiedzieć: Kak eta swobody niet?! Swobada u nas jest'! Napisano, że jest, to jest. Powtarzali to też wychowani w innych kulturach miłośnicy polscy, francuscy, europejscy: skoro jest napisane, to jest. Stalin powiedział, że jest wolność, to jest wolność!

Kaczyński pocałuj mnie w...!

Od razu chcę podkreślić, że nie lubię Kaczyńskiego, jako wyborczyni będę go chciała odsunąć od władzy, ale czy on jest Stalinem? Czy Kaczyński = Stalin, a wyborcy PiS = motłoch popierający Stalina? Odpowiedź jest prosta – nie, to bzdura, histeria wyrosła na gigantycznym ego szlachetnego obrońcy demokracji Pana MJ. Nie mam nic do LJ nawiasem mówiąc, po prostu poszłam od wiersza napisanego „za antysemicki motłoch”. Takich ludzi jak LJ jest wielu. LJ ze swoją pogardą jest też dość mało wyrazisty na tle wielu innych "obrońców pokoju i demokracji". Czy ich pogarda przełoży się na lepszy ustrój państwa po upadku rządów PiS? Osoba odpowiadająca twierdząco na takie pytanie jest moim zdaniem naiwna...

Na koniec o dzikach, aby zobaczyć skalę Matrixu, w jakim pogarda umieściła LJ i jemu podobnych „obrońców demokracji”:

Kazdy kto udzieli dzikom przytułku albo dostarczy im jedzenia będzie rozstrzelany



To poszło na wielkiej czerwonej planszy. I tak przez lata rządów PiS. Czy taka osoba jak LJ odbuduje nam demokrację? Czy odbudują nam demokrację znani ludzie kultury i polityki lajkujący rewolucyjny zapał LJ i innych, jemu podobnych?

Może wybrałam za mało przykładów? 90% wpisów LJ właśnie taka. Jest w tym cząstka prawdy czasem, ale ogólnie co wyrośnie z kogoś, kto przez lata przemawiał do innych tylko w tym tonie? Zobaczmy, już bez dat:

Przy spadku poparcia dla Pisu na wsiach, co można liczyć w głowach kapusty wysypywanych na szosy i prawdopodobnie niższej frekwencji w wyborach na wsi, liczy się żelazne zwanie szeregów. Jedna partia i jeden wódz.

Strach padł na pisowskie szeregi. To jednak będzie Noc długich noży?!

I tu nie chodzi o mowę nienawiści, którą używają prości ludzie, bo tak im serce każe, ale o zaplanowaną i wykonywaną przez PiS morderczą nagonkę na wszystkich, którzy nie chcą się podporządkować. Zaplanowaną wraz z powołaniem komisji smoleńskiej Macierewicza, wraz z Polską w ruinie, wraz z enkawudowską koncepcją gorszego sortu.

Bartłomiej Sienkiewicz w dzisiejszej rozmowie w TVN tłumaczył słowa Dudy o polskim nieszczęściu, jakim był brak przelewu krwi w 1989 r. (sic!) złym rozumieniem polskiej tradycji romantycznej (po Rymkiewiczu). Duda niewłaściwie zrozumiał czy też w ogóle nie zrozumiał Wyspiańskiego, Mickiewicza... Jakby włączył wypowiedź Dudy w ciąg postromantycznych dyskusji o polskiej kondycji narodowej, stawiając ją tym

samym na poziomie jakoś tam szanowanym. Nie spytał, kogo to w zasadzie chciałby Duda pozabijać, w czyjej krwi się unurzać, nie użył słowa "dureń".

Życzę każdemu w nowym roku racjonalnej i wyważonej oceny spraw polskich. Bez emocji, które powodowały dzisiejszym rozmówcą, gdy odwoływał się do romantyzmu. Życzę spokoju, który np. niesie w sobie słowo "dureń". Bartkowi też.

Dla każdego, kto ma w sobie choć ciut humanitaryzmu, jakiś oświeceniowy odruch serca, jakiś rozum wreszcie, to że oener stał się pełnoprawnym uczestnikiem polskiej polityki, partnerem polskiego prezydenta, rządu, że pod tychże skrzydłami sprasza do Polski w stulecie odzyskania niepodległości faszystów, nazistów, rasistów z całej Europy, jest tragedią. Jest symbolem, którego nie da się przetrwać. Tego nie tłumaczy żadna racja stanu, potrzeba spokoju, żadna wyższa konieczność, nawet głupota rządzących. W Europie w latach 39- 45 XX wieku skończył się czas cywilizacji, historia homo sapiens dobiegła końca. Powinna więc nastąpić nowa era: pne i ne. Jeżeli jednak nie nastąpiła i żyjemy tylko w postcywilizacji, to tak, jakby nas nie było, jakbyśmy byli tylko sztucznym odbiciem samych siebie, unoszonym przez rzekę rybim truchłem.

I taki jest finał dobrej zmiany.

A w dalekim Lechistanie, który niczego nie wygrał i nie pokazał: Europo! Zabijesz swoje dzieci! Czarne będą! Tak, będą, już są, wasze głupie ryje od syfa na mózgu.

A więc jak to widzicie drodzy Czytelnicy? PiS odejdzie od władzy, też za to trzymam kciuki. Ale dobrze idźmy dalej. PiS odejdzie od władzy i setki, tysiące takich intelektualistów

zbuduje nam wreszcie normalny kraj. Myślicie, że lata przesady, wzmożenia, hysterii "w słusznej sprawie" spłyną po nich jak woda po kaczce? A może lepiej wybierajcie tych, którzy jednak nie wpadli w histerię i nie dawali "udostępnić dalej" pod wpisami typu: "Kazdy kto udzieli dzikom przytułku albo dostarczy im jedzenia będzie rozstrzelany"? Może z tymi dzikami to był żart? To wygooglajcie sobie i poczytajcie o dzikach. Zastanówcie się też nad tym, co z dzikami robiły poprzednie władze i jak to traktuje Unia Europejska. Czy to tak prosty i jasny temat z tymi dzikami?

Za LJ poszłam tylko dlatego, że moją uwagę przyciągnął antysemicki wierszyk. Też w pierwszym odruchu pomyślałam, że jest to jakiś kolektywny poemat stworzony przez ludność Pruchnika. Może lokalny hymn gminy? Poszłam zatem po danych osobowych pierwszego autora wpisu i dotarłam do LJ. Jego strona, jak każdego Facebookowego trybuna, jest otwarta dla wszystkich. Więc przejrzałam i stąd LJ jako przykład pewnych tendencji intelektualnych. Gdybym była bardziej znana, z pewnością ludzie pokroju LJ przedstawialiby światu dokładnie co czuję, co myślę, co uważam, co wiem, czego nie wiem.